

Rejestr niedoszłych samobójców zaszkodzi im?

26 czerwca 2020

Jak donosi „Rzeczpospolita”, działający przy Ministerstwie Zdrowia zespół roboczy do spraw prewencji samobójstw i depresji podjął uchwałę, w której zdecydował o rozpoczęciu prac nad stworzeniem Krajowej Bazy Danych na rzecz Monitorowania i Profilaktyki Zachowań Samobójczych. Mają się w niej znaleźć informacje o osobach, które próbowały odebrać sobie życie. Chociaż odsetek samobójstw w Polsce jest wysoki, rejestr zamiast korzyści może przynieść więcej szkód – w postaci stygmatyzacji osób potrzebujących pomocy i odwrócenia uwagi od głównego problemu, jakim jest katastrofalny stan polskiej psychiatrii.

Pomysł nie jest nowy: powstanie takiego rejestru postulowała jedna z członkiń zespołu robczego, prof. Agnieszka Gmitrowicz, już w 2017 r. Ale lepsze dokumentowanie prób samobójczych miało być tylko elementem naprawy polskiej psychiatrii. Kluczowa miała być profilaktyka: „wczesna identyfikacja problemu, działania edukacyjne dla m.in. pracowników socjalnych, nauczycieli, policjantów i rodziców czy odczarowanie wizyt u psychiatry czy psychologa, często postrzeganych jako wstydlive”.

W całej Europie 15 na 100 tys. mieszkańców umiera w wyniku samobójstwa. Polska plasuje się powyżej europejskiej średniej (już wysokiej na tle całego świata). Konsultant krajowy psychiatrii podaje, że w 2019 r. samobójstwo w Polsce popełniło 5255 osób (aż 4,5 tys. z nich to mężczyźni). Rzeczpospolita podaje, że „zdaniem zasiadających w zespole psychiatrów, psychologów, toksykologów, policjantów i strażaków informacja, że pacjent, zatrzymany lub ofiara przestępstwa już raz targnęli się na własne życie, mogłaby pomóc zapobiec kolejnemu takiemu zdarzeniu”. Jednak tworzenie

rejestru wpisuje się w nurt łatwych, pozornie dobrych rozwiązań (nazywanych technosolucjonizmem), odciągając przy tym uwagę od tego, co trudniej naprawić, np. niewystarczającej dostępności opieki psychiatrycznej i psychologicznej, zwłaszcza dla dzieci.

Tworzenie państwowego rejestru prób samobójczych niesie przy tym ogromne ryzyko stygmatyzacji osób, które miałyby się w nim znaleźć. Dostanie się informacji o próbie samobójczej w niepowołane ręce może mieć daleko idące skutki, np. może stać się kluczowym argumentem dla sądu rozstrzygającego o opiece nad dzieckiem. Kilka lat temu Facebook udowodnił też, że informacja o stanie psychicznym ma wartość komercyjną.

Od kilku lat co parę miesięcy słyszymy o kolejnym samobójstwie dziecka, które było wyśmiewane w szkole ze względu na swoją inność. Nie bez wpływu na to jest polityczne szczucie na osoby LGBT+, które przybiera na sile zwłaszcza w czasie kampanii wyborczych. Czy rejestr pomoże osobom w kryzysie? Do jego pomysłodawców należy udowodnienie, że celu nie da się osiągnąć w inny sposób, mniej ryzykowny dla ochrony praw i wolności. Jeśli im się to uda, konieczne będzie jeszcze przygotowanie odpowiednich regulacji, które określą m.in. sposób przechowywania danych i zasady dostępu do nich.

Autorstwo: Anna Obem, Wojciech Klicki

Na podstawie: Rp.pl, Pielegniarki.com.pl, ec.Europa.eu, Onet.pl, WP.pl, TheGuardian.com

Źródło: Panoptikon.org